Nr. 5. Kraków. Piatek 9 Stycznia 1914. Rok XXII.

# GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt. w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie poczt.

Konto czekowe P. K. O. 21983. — Adres telegraf. Kraków „Głos Narodu". Telefon Nr. 190.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemlarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.



## Marnowanie siły katolickiej.

(*k*) Monarchia austryacka ma opinię, jakoby rozporządzała największą siłą moralną świata, a mianowicie siłą katolicką. Gdzież, jeżeli nie pod berłem dynastyi katolickiej bez zastrzeżeń i kroków apostolskich, z ludnością niemal wyłącznie katolicką, z tysiącami katolickich instytucyj, ma górować idea katolicka? Któreż więc państwo, jeżeli nie Austrya, miałoby brać od tej idei rozpęd, a ustatkowane w kierunku stawiać kroki pewne, bezpieczne, celowe, a naznaczone tą konsekwencyą, jaka wynikać winna z pochodu obliczonego świadomie na dłuższą metę? Któż zdolen patrzeć w przyszłość dalej i głębiej, niż polityk przejęty duchem katolickim, wpatrzony w ideały oparte na niewzruszonej podstawie? A więc i państwo katolickie winnoby posiadać program jasny, widoczny, a wyrobiony i tak dla katolików, dla dynastyi i dla ludności, niewątpliwy, że całym kłopotem winnoby być chyba tylko uporządkowanie poszczególnych jego ogniw, w części będącej każdorazowo aktualną, t. j. wykonalnej i w danym czasie wykonywanej.

Ale to wszystko . . . teorya. W rzeczywistości niema państwa obfitującego bardziej w bałamutność liku programów niejasnych, obliczanych na chwilę, co najwięcej od wyborów do wyborów.

Bo też co w Austryi jest katolickiego naprawdę w życiu publicznym, poza urzędami parafialnymi?! Gdzie ci dostojnicy austryaccy, którzy poświęcili życie wyszukiwaniu punktów stycznych pomiędzy katolicyzmem a machiną państwową? Gdzież statyści, zajęci kwestyą etyki państwa nowożytnego?

Austrya, państwo katolickie — niema kierunku katolickiego! Niema polityki katolickiej w Austryi, boć niema katolickiego programu politycznego . . .

Zniechęcono żywioły katolickie i usunęły się od pracy twórczej w życiu publicznem.

Nie katolickiem państwem jest Austrya, lecz państwem marnującem katolicyzm. Quousque?

## List otwarty prof. Zdziechowskiego.

W pierwszym numerze nowego tygodnika słowianofilskiego „Now. Zwieno" ukazał się list otwarty prof. Maryana Zdziechowskiego do wydawcy tego pisma p. Brainczaninowa. Prof. Zdziechowski daje w swym liście wyraz niezmiernie pesymistycznemu zapatrywaniu na obecny stan porozumienia polsko-rosyjskiego, — porozumienia, o które od lat wielu walczył słowem i pismem.

„Pamiętam — pisze prof. Zdziechowski — czasy błogosławione, lata studenckie, Dorpat pełen żywych wspomnień o Żułkowskim i pierwszych prądach romantycznych, kółko profesorów Rosyan i kolegów Rosyan, wspólne czytanie poetów rosyjskich; wierzyliśmy, iż poza oficyalną Rosyą rozciąga się inna Rosya — tajemnicza, którą w naszej wyobraźni malowały „dążenia miłości świętej i cierpienia" jej wieszczów.

Lecz snom położono kres. Obecnie nie ma już muru pomiędzy Rosyą oficyalną a narodową; zasłona tajemnicza spadła i cóż ujrzeliśmy? Szaleństwo namiętności niszczących, chaos sprzecznych skrajności, nihilizm, jako nowe słowo wygłoszone przez Rosyę, dorywcze wybuchy terroru czerwonego, które z rąk wszechwładnej biurokracyi wyrwały kartę konstytucyjną, powrót do przeszłości, biały terror... Terror, przechodzący wszystko, co przeżyliśmy..."

Obrońcy ustroju biurokratycznego Rosyi, by ocalić zagrożone przez rewolucyę podstawy starej Rosyi rozpętali w tłumie najniższe namiętności i skierowali je przeciw „inorodcom". Z pomocą tych namiętności karta konstytucyjna, zwiastunka wolności, została zmieniona na narzędzie ciemności...

Istnieje coprawda opozycya w Rosyi i w Dumie. Lecz nasze uczucia, nasz układ myśli i nastrój duchowy są jej obce. Opozycya rosyjska gotowa jest nas utopić w tej fali rusyfikacyjnej, którą niesie ze sobą wypędzone z gubernii wewnętrzych Rosyi — żydostwo.

Dobrego nie mamy od kogo spodziewać się w Rosyi.

Wspomina dalej prof. Zdziechowski o obaleniu przez nacyonalistów rosyjskich stołypinowskiego projektu samorządu miejskiego dla Królestwa. Po usunięciu języka polskiego w samorządzie, członkowie Rady Państwa ucałowali się na znak, że zbawili Rosyę.

„Ci całujący się bohaterowie, kończy prof. Zdziechowski, ośmielili się powoływać na kulturę rosyjską, jako na argument na rzecz rusyfikacyi. Słysząc to, mnie Polakowi robi się wstyd za kulturę rosyjską, za duszę rosyjską, za twórcze myśli poetów i uczonych Rosyan, za wielkich ludzi rosyjskich, z którymi miałem szczęście spędzić niezapomniane chwile życia, za Lwa Tosłoja, który napiętnował politykę Rosyi względem Polski jako „dziką, głuchą i okrutną", za Borysa Cziczerina, który mię błogosławił na pracę ciężką dla pojednania dwóch bratnich ludów. — Widzę przed sobą wielki cień Czadajewa i słyszę jego surowy wyrok nad obecnymi kierownikami losów Rosyi.

Od Rosyi Stiszyńskich i Kobylińskich Zamyślowskich i Bobrińskiego niczego nie chcę, zaś w siłę i wpływy paru szlachetnych marzycieli nie wierzę. Dajcie mi wypocząć po teraźniejszości, dajcie zapomnieć, że jest Rosya i Rosyanie, żegnajcie, uciekam do swojej pracy w dziedzinie spraw religijno-filozoficznych, dalekich od polityki".

## Rywale.

**(Mowy Churchilla, Juncka i Blatchforda*).**

I. „Trójząb musi być w naszym ręku". Te słowa cesarza Wilhelma są hasłem walki, która toczy się z niesłychaną zawziętością między Niemcami a Anglią. Olbrzymia ekspansya niemiecka widzi dziś jako jedyną zaporę Wielką Brytanię. Niemcy potrzebują kolonii — Anglia posiada już wszystko, co przedstawia wartość: Indye, Australię, Kanadę, Nową Zelandyę, Egipt i najlepsze części Azyi. Niemcy dążą do panowania morskiego i rozwoju handlowego — Anglia ma jeszcze w ręku fortece i stacye węglowe rozsiane po świecie: Gibraltar, Maltę, Cypr, Indye zachodnie itd. Dower zagraża drodze z morza północnego, Gibraltar morzu Śródziemnemu. Oto stan posiadania. Niemcy idą całym rozmachem ku zmianie tego stanu, ku chwili, kiedy rozstrzygnie się ostatecznie pojedynek. Anglia musi zejść do roli potęgi trzeciorzędnej — wołają szowiniści niemieccy, a Anglia patrzy nie bez poważnych obaw w przyszłość. Najwybitniejsi politycy jak Aspuith, Balfour, Grey, lord Landstowne, Cromer, Roberts alarmowali niejednokrotnie opinię publiczną.

Ostatnie propozycye ministra Churchilla wskazywałyby, że z obu rywali Anglia jest tym, któremu zaczyna brakować tchu.

Historya tego pojedynku, który zaciążył na losach polityki europejskiej, datuje się względnie od niedawna. Kiedy w r. 1871 ogłoszono w zamku wersalskim jedność Niemiec, nie przypuszczał nikt jeszcze olbrzymiego wzrostu ekonomicznego nowego cesarstwa, jego przyszłej ekspansyi, która zagrozi Angli, niepodzielnej pani mórz. Bo interesy jej były wówczas w najlepszym stanie, a strzegła ich flota, mogąca stawić czoło połączonej sile morskiej przeciwników razem wziętych.

Czem były Niemcy przed Sadową i Sedanem? Wasalem ekonomicznym Anglii. Jej fabryki, tkalnie i kuźnie miały w Niemczech stałego klienta, jej marynarka handlowa panowała bez konkurencyi; na targu pieniężnym Niemcy zależały od gield i banków angielskich dla swych pożyczek i transakcyj. Nie było mowy wówczas o możliwej rywalizacyi niemieckiej. Zła organizacya ekonomiczna, anarchia produkcyi i brak kapitałów, niedostatek środków komunikacyi, naród nieprzygotowany do przemysłu — oto jak przedstawiało się Anglikowi nowe cesarstwo. *Cheap and bad*, tani i zły, mówiono o towarze niemieckim. Angielski handel zewnętrzny sięgający 16 miliardów, przenosił trzykrotnie niemiecki.

Angielski polityk, kupiec i przemysłowiec patrzył ze spokojem i dumą na olbrzymie imperyum brytańskie, na flotę handlową, rozwożącą angielski produkt po najdalszych zakątkach globu.

Role zmieniły się i to dość szybko. Ewolucya ekonomiczna poszła z sukcesem wojennym w tempie tak spiesznym, że Anglię poczęło ogarniać zdziwienie, które zmieniło się w niepokój i wołanie na alarm. Idea supremacyi przemysłowej i handlowej zdobyła sobie w Niemczech masy. Olbrzymie wysiłki zdołały już w pierwszych dwudziestu latach przekształcić wasala w rywala. Eksploatacya ziemi i bogactw mineralnych otwarła obfite źródła postępu. Wykształcenie fachowe wytworzyło nowoczesną armię zdobywców ekonomicznych coraz groźniejszą interesom angielskim. Kopalnie, fabryki, domy handlowe wyrastają bez przerwy. Handel niemiecki zwiększa się o 50%, angielski tylko o 25%. Jednogłośnie alarmują wszyscy konsulowie angielscy w Niemczech sfery rządowe: Byłoby absurdem albo złudzeniem myśleć o wstrzymaniu handlu niemieckiego, albo lekceważyć tego rywala, jako konkurenta niegodnego handlu brytańskiego"

*Paryż.* *Dr. Zygmunt Stefański.*

*) Artykuł ten otrzymaliśmy jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Opóźniony (z powodu strajku drukarskiego) nie przestał być aktualnym, a potrzebny jest jako wstęp do przyrzeczonych następnych.

# Izba panów i hr. Stuergkh.

*(Telefonem.)*

Wiedeń, 8. stycznia.

Wczorajsze posiedzenie Izby panów wywołało znowu niebezpieczeństwo rządów paragrafu 14-go i zawieszenie działalności parlamentu na dłuższy czas. Prezydent ministrów, w tonie dość ostrym wystąpił przeciw Izbie panów, zarzucając jej, że nie zadowolniła się sukcesem, odniesionym w Izbie posłów i wywołała obecny konflikt. Prezydent ministrów zrzucił też z siebie wszelką odpowiedzialność, wskazując wyraźnie, że komplikacye, wywołane przez Izbę panów, mogą doprowadzić do rządów paragrafu 14.

W kołach parlamentarnych tłumaczą ten ustęp mowy hr. Stuergkha tem, że obawia się on, iż już same obrady komisyi wspólnej spowodują takie komplikacye, że nie przyjdzie nawet do powzięcia uchwał. Komisya wspólna w dawniejszych latach składała się z 18 członków, po 9 z każdej Izby. Obecnie, jak słychać, komisya ta składać się będzie z 52 członków po 26 z każdej Izby. Jeżeli więc zbierze się tak liczna komisya, opozycya z obu Izb wywoła zapewne obszerną dyskusyę, która może potrwać bardzo długo. Mogą przy tem wyłonić się różne trudności. A nie jest wykluczonem, iż niektórzy posłowie z opozycyi, należący do komisyi wspólnej, opuszczą posiedzenie komisyi przed głosowaniem, wskutek czego członkowie Izby panów znaleźliby się w większości.

Celem uniknięcia tych wszystkich komplikacyi, hr. Stuergkh prosił Izbę panów o przyłączenie się do uchwał Izby posłów, ale bez skutku.

Co do dalszych następstw tego zatargu, zdania są podzielone. Prezydent Izby posłów, prezes Związku niemiecko-narodowego i inni posłowie oświadczają, że jest wykluczonem, aby Izba posłów zmieniła swoje uchwały.

„N. W. Tagblatt“ i „Reichspost“ występują przeciw Izbie panów i z uznaniem podnoszą mowę premiera i jego usiłowania w kierunku przekonania Izby panów, aby zgodziła się na uchwały Izby posłów.

Natomiast „N. Fr. Presse“ krytykuje mowę premiera, który nie miał dość wpływu, aby przekonać Izbę panów i zamiast wyciągnąć konsekwencye i ustąpić, wysunął nową teoryę o odpowiedzialności ministrów, a mianowicie zrzucił całą odpowiedzialność na Izbę panów i groził paragrafem 14. Izba panów jednak wobec gróźb i presyi premiera nie myśli ustąpić.

W kołach parlamentarnych wskazują, że wczoraj tak samo jak przy pierwszych głosowaniach, część prawicy Izby panów głosowała w myśl życzeń premiera, podczas gdy partya konstytucyjna, której członkiem jest premier, najostrzej wystąpiła przeciw niemu. To też za głównych przywódców frondy przeciw hr. Stürgkhowi uważają Bärenreithora, Plenera i Grabmayra.

Charakterystycznem jest, że Stuergkh brał czynny udział we wczorajszem głosowaniu w Izbie panów. Oczywiście wnioski, za którymi premier głosował, **pozostawały w mniejszości.**

# Izba panów o podatku osobisto-dochodowym.

(Tel.: Biura Koresp.)

Wiedeń, 8. stycznia.

**Wiedeń.** Na dzisiejszem posiedzeniu **Izby panów** przedstawił prezydent ministrów hr. Stuergkh nowego kierownika ministerstwa galicyjskiego szefa sekcyi dr. Morawskiego.

Bar. Plener postawił wniosek, aby sprawozdanie komisyi dla noweli o podatku osobisto-dochodowym postawić jako pierwszy punkt na porządku dziennym.

Sprawozdawca hr. Goess złożył następnie referat komisyi i postawił wniosek, aby Izba panów pozostała przy dotychczasowej uchwale. Co się zaś tyczy dalszego traktowania tego przedmiotu, proponuje zastosowanie § 11. regulaminu t. j. wybór wspólnej komisyi przez członków Izby panów i Izby posłów.

Członek Izby panów Brass podniósł, że Izba panów powinna stać na wyższem stanowisku i uznać, że konieczności ludowe i państwowe są obecnie o wiele ważniejsze, niż wszystkie inne względy. Uczynił wniosek:

„Izba panów przyjmuje zmiany dokonane w ustawie o podatku osobisto-dochodowym, zgodnie z uchwałami Izby posłów z d. 30. z. m. i przyjmuje ustawę w tem brzmieniu w całej osnowie.“

Wniosek ten znalazł potrzebne poparcie. Przy w tym wniosku przemawiali dr. Plener i Ruber, którzy wskazali, że przez trwanie przy swych uchwałach Izba panów cały materyał spornych punktów przekazuje komisyi mięszanej, gdzie będzie można różnice wyrównać. Obaj stanowczo wystąpili przeciw temu, jakoby trwanie przy uchwałach poprzednich wywołało opóźnienie załatwienia sprawy. Izba panów obstaje tylko przy swem prawie, przysługującem jej w myśl konstytucyi.

Prezydent ministrów hr. Stuergkh wskazał, że Izba panów osiągnęła wielkie sukcesy moralne i polityczne, ponieważ Izba posłów częściowo do jej uchwał się przyłączyła, z drugiej zaś strony przez to, że sprawa cała na ściśle konstytucyjnej drodze przychodzi do skutku. Chociaż premier żywi pewne obawy co do trudności, jakie przez zastosowanie § 11. regulaminu mogą wyniknąć, to przecież rząd poprze Izbę panów jak najsilniej w tym duchu, aby zaproponowany przez komisyę podatkową Izbę panów tok postępowania gładko został przeprowadzony. Prezydent podkreślił z naciskiem wielkie, uprawnione interesy, które w tej sprawie wchodzą w grę, i dał wyraz pewnej nadziei, że droga, wybrana przez Izbę panów, w najbliższym czasie doprowadzi do celu.

Po wywodzie końcowym referenta w głosowaniu odrzucono wniosek Brassa, a przyjęto wniosek komisyi, aby trwać przy uchwałach Izby panów. Również przyjęto wniosek w sprawie wspólnej konferencyi.

Po załatwieniu jeszcze kilku petycyi posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia będzie podany w drodze pisemnej.

# Rusini u namiestnika.

W poniedziałek zjawili się u namiestnika dra Korytowskiego, jak donosi „Diło“, posłowie K. Lewicki i Makuch, aby imieniem prezydyum klubu ukraińskiego zaznaczyć stanowisko Ukraińców w sprawie sejmowej reformy wyborczej ze względu na fakt, że ostatnia konferencya przywódców polskich i ruskich, zainicyowana przez ks. metropolitę Szeptyckiego przy udziale prezydenta gabinetu hr. Stürgkha, nie mogła być ukończona z powodu wyjazdu hr. Stürgkha do Wiednia.

Posłowie ukraińscy oświadczyli p. namiestnikowi raz jeszcze, że Ukraińcy domagają się jaknajszybszego przeprowadzenia reformy wyborczej, co uważają za konieczną podstawę do normalnej pracy w Sejmie. Ukraińcy swoje ostateczne stanowisko w sprawie reformy wyborczej sprecyzowali na wspólnej konferencyi prezydentów klubów sejmowych dn. 16. grudnia z. r. Na konferencyi tej oświadczono ze strony polskiej, że Polacy wezmą propozycye ukraińskie pod rozwagę i dadzą odpowiedź na najbliższej konferencyi wspólnej. Na tę odpowiedź czekają teraz Ukraińcy.

# Zawierucha albańska.

Najmłodsze z państw europejskich, księstwo Albańskie, ten jedyny pozytywny wynik polityki hr. Berchtolda, rozpoczęło swoje samodzielne istnienie pod bardzo niepomyślnemi auspicyami. Wyznaczony bowiem na panującego w Albanii, ks. Wied, nie może zdecydować się na wyjazd do swej nowej ojczyzny, gdzie zanosi się na wypadki bardzo poważne.

A więc, Grecya zdecydowaną jest widocznie poprzeć całą forsą powstanie Greków w południowej Albanii, zaś grecki premier Venizelos objeżdża stolice europejskie, aby utargować co się da dla Grecyi z terytoryum północnego Epiru. Dalej znów zagadkowe wprost wieści o rzekomem obwołaniu byłego tureckiego ministra wojny, Izzeta paszy, księciem, czy królem Albanii, choćby na razie okazały się przesadzonemi, mają jednak niezawodnie jakieś realne podstawy.

Wedle zgodnych informacyj tak z Wiednia jak i z Berlina, tych niepokojących objawów na terenie albańskim szukać należy w intrygach państw tworzących trójporozumienie, a przedewszystkiem Rosyi i Francyi. Państwa te, wielce niezadowolone z wysłania wojskowej misyi niemieckiej do Konstantynopola, czynią, co jest w ich mocy, aby pośrednio dokuczyć państwom trójprzymierza. Ponieważ zaś Albania jest dziełem właśnie trójprzymierza, przeto w Petersburgu i Paryżu trzeba szukać nici tych intryg, któremi stamtąd niepokojona jest młodziutka Albania.

Poniżej podane depesze streszczają szereg wiadomości, odnoszących się do sytuacyi w Albanii, tak, jak się ona przedstawia w tej chwili.

**Wiedeń.** Zajścia w Albanii przedstawiają się w świetle bardzo zagadkowem. Przypuszczają, że wywołane one zostały przez pewne mocarstwa, o co głównie podejrzewają Francyę i Rosyę, które chciały wywołać zamięszanie, aby odstraszyć ks. Wieda od wstąpienia na tron albański.

Przez to naturalnie opóźnionoby przywrócenie i ustalenie porządku w Albanii. Dlatego mocarstwa **trójprzymierza czynią starania, aby wyjazd ks.** Wieda do Albanii przyspieszyć; **zapewniają, że ks. Wied już z końcem b. m. stanie w Albanii.**

Co się tyczy afery Izzeta paszy, ze wszystkich stron nadchodzą dzisiaj zaprzeczenia. Kto przedsięwziął ostatnią wyprawę do Albanii, nie wiadomo. Izzet pasza oświadczył konstantynopolitańskiemu korespondentowi „N. Fr. Presse“, że o proklamowaniu go księciem Albanii nic niewie. **Ze sprawą tą Izzet pasza nie ma nic wspólnego.** Zaprzeczył już temu urzędownie.

Ambasador turecki w Wiedniu, Hilmi pasza, oświadczył, iż Turcya ogłosiła już dawniej „desinteressement“ w sprawie Albanii i decyzyę w tej sprawie pozostawiła mocarstwom. **Turcya nie ma nic wspólnego z obecnemi zamieszkami w Albanii.**

Dzienniki ogłaszają też rozmowę z **prezydentem** albańskiego rządu prowizorycznego, Noggą, który oświadczył, **że pogłoski o Izzecie paszy są zmyślone.** Wyjazd ks. Wieda do Albanii odbędzie się niebawom. Nogga zaprzeczył też, jakoby Essad **pasza** zajmował dwulicowe stanowisko. **Wjazd ks. Wieda** do Albanii odbędzie się 26 lub 27 b. m.

**Valona.** Rząd prowizoryczny zamknął wszystkie porty albańskie dla okrętów greckich.

**Rzym.** Ag. Stefaniego donosi z **Valony: Wczoraj** wieczorem na pokładzie parowca przybyło **tu 200** żołnierzy tureckich i 6 oficerów z Konstantynopola, który w nocy chcieli wylądować, aby podburzyć ludność i proklamować Izzeta **paszę księciem.** W porozumieniu z komisyą kontrolną i oficerami holenderskiemi żandarmeryi, rząd prowizoryczny natychmiast przystąpił do **uwięzienia Turków.** Zajście to wywołało wielkie **wrażenie.**

**Medyolan.** „Del Popolo“ donosi, że **Austrya** i Włochy poczyniły już przygotowania, aby w danym wypadku **utrzymać porządek w Albanii.**

# Wyjazd ks. Wieda.

**Rzym.** Dzienniki donoszą, że istnieje zamiar **u**proszenia ks. Wieda, **aby przyspieszył swój wyjazd do Albanii.**

**Rzym.** Komisya notablów albańskich, która wyjechała do Poczdamu do ks. Wieda, przybyła już do Bari, skąd udaje się do Rzymu, a następnie do Poczdamu.

# Izzet pasza nie pojedzie do Albanii.

**Konstantynopol.** Izzet pasza zaprzecza w stanowczy sposób pogłoskom, które mu przypisują różne role w wypadkach albańskich. Oświadcza on, że udaje się w podróż do Europy **z różnych pobudek prywatnych. Do Albanii zaś nie pojedzie.**

**Rzym.** Ag. Stef. donosi z **B r i n d i s i:** W Hotel „International“ przebywa trzech mężczyzn z Durazzo, których identyczność nie jest znaną. Sądzą tutaj, że mają oni od Essada paszy polecenie porozumienia się z delegatami Izzeta paszy, którzy tu jutro wieczorem z Konstantynopola przybywają. W porcie niema żadnego okrętu z podejrzanym ładunkiem.

# Proces o zaburzenia w Saverne

*(Telefonem.)*

**Strassburg.** W dalszym ciągu przesłuchiwano świadków, między innymi policyantów, żandarmów, urzędników i kilku oficerów z Saverne.

Świadek komisarz obwodowy Mueller oświadczył, że na 28. listopada z. r. miały stać w pogotowiu karabiny maszynowe.

Pułkownik Reuter oświadcza, że podobne pogłoski mogły powstać. Rzeczywiście zarządził, aby karabiny maszynowe stały w pogotowiu, ponieważ liczono, że dyrektor obwodowy zawezwie **pomocy** wojskowej w raze potrzeby.

**Strassburg.** (Wat) Wczoraj ukończono przesłuchiwanie świadków. W czasie rozpraw wczorajszych zgłosił się do sądu pierwszy prokurator z Saverne, Wittmann, aby zaprotestować przeciw twierdzeniu pułkownika Reuttera, jakoby władze cywilne nie uczyniły wszystkiego, celem zapewnienia spokoju i porządku.

**Strassburg.** (Wat). Wczorajszej rozprawie przeciw pułkownikowi Reuterowi przysłuchiwała się bardzo liczna publiczność. Przed gmachem sądowym stały również tłumy publiczności. Po przesłuchaniu generała Pelet - Narbonne przesłuchano innych oskarżonych, między tymi komisarza powiatowego M u e l l e r a. W czasie zeznań Muellera przyszło do ostrych scysyi. Mueller oświadczył, że 29 listopada doniesiono mu, iż dzieci napastują por. Forstnera. Na drugi dzień nadszedł do burmistrza jakiś list, który Mueller w zastępstwie chorego burmistrza otworzył. List ten pochodził od pułkownika Reuttera, który żalił się na coraz większe wzburzenie wśród ludności i oświadczał, że jeżeli władze cywilne nie podejmą energicznych kroków celem uspokojenia ludności, on ogłosi w Saverne stan oblężenia.

Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, że w śledztwie zeznawał inaczej i obszerniej.

Mueller woła rozdrażniony: Moje zeznania były wtedy wymuszone.

Prokurator zrywa się ze swego miejsca i w ostrym tonie protestuje przeciw twierdzeniu Muellera.

Mueller: Już dawno zwracałem często uwagę, że kładziono mi w usta słowa, których nie wypowiedziałem.

Prokurator: To niesłychane.

Mueller: Tak, oświadczam jeszcze raz, i twierdzę głośno, że przekonałem się, iż wszystko czyniono, aby uniewinnić oficerów.

W dalszym ciągu oświadczył Mueller, że zajścia w Saverne spowodowane zostały tylko bezczelnem zachowaniem się wojska, mimo że władze cywilne wszystko uczyniły, aby utrzymać spokój, i skonsygnowały nawet straż ogniową, która miała strugami wody rozpędzić gromadzącą się publiczność. Żołnierze jednak zachowywali się tak bezczelnie, że nawet straż pożarna odmówiła posłuszeństwa.

Rozprawa trwa dalej.

# Zarzewie nowej wojny.

*(Telefonem.)*

**Londyn.** (WAT.) „Daily Mail" donosi, że **Turcya jest już zupełnie przygotowaną do ataku na Grecyę,** i usiłuje wywołać powstanie w Macedonii, gdzie gromadzą się ochotnicy muzułmańscy. Pod Gimildżine znajdują się już w znacznej liczbie milicye tureckie, które mają niepokoić granicę grecką.

**Konstantynopol.** (WAT.) Na wybrzeżu Małej Azyi znajduje się 40.000 wojska tureckiego, które w razie wybuchu wojny z Grecyą, mają obsadzić wyspy Chios i Mitilene.

Turcya prowadzi rokowania z różnemi grupami finansowemi, celem zapewnienia sobie pożyczki na zakupienie dalszych okrętów wojennych.

## Z armii tureckiej.

**Konstantynopol.** Ambasador w Berlinie generał Mahmut Mukdar pasza został mianowany inspektorem III. armii. Minister wojny, Enver basza, obejmie prócz ministerstwa funkcye szefa sztabu generalnego.

Mahmut Mukdar pasza otrzymał od ministra wojny telegraficzne polecenie, aby bezzwłocznie wyjechał z Berlina i udał się na nowe stanowisko.

## Akcya Greków w Epirze.

**Salonika.** Wczoraj odeszło znowu 200 ochotników do Koricy, by przyłączyć się do batalionów ochotniczych w Epirze.

# Telegramy niemieckiego następcy tronu.

*(Telegram.)*

**Paryż.** (Wat) „Figaro" omawiając dwa telegramy, wysłane przez następcę tronu do komendanta Strassburga generała Deimlinga, oświadcza, że istnieje jeszcze trzeci telegram, o którym nikt nie wie, a który sprawił wiele kłopotu cesarzowi Wilhelmowi i kanclerzowi. Mianowicie w dzień po zamordowaniu tureckiego ministra wojny. Nazima paszy, przez Envera wysłał niemiecki następca tronu do Enver beja telegram, zawierający słowa: „Brawo! tak powinno się stać z każdym, który źle służy Niemcom."

# Wspólna komisya.

*(Telegram.)*

**Wiedeń.** Między prezydentem Izby panów a prezydentem Izby posłów odbyła się dzisiaj konferencya w sprawie wspólnej komisyi. Jak się zdaje, komisya Izby panów zgodzi się na życzenie Izby posłów, aby komisya wspólna składała się z 52 członków, po 26 z każdej Izby.

Jeżeli propozycya ta będzie przyjęta, w takim razie w skład komisyi wspólnej wchodzić będą z Izby posłów:

Związek niemiecko - narodowy 5 posłów, stronnictwo chrześc. socyalne 4 posłów. Koło polskie 4 posłów, agraryusze czescy 2 posłów, Młodoczesi 1 posła, radykali czescy 1 posła, Włosi 1 posła, słowieńscy klerykali i słowieńscy liberali po 1 pośle, Rusini 2 posłów, socyaliści niemieccy 3 posłów, socyaliści czescy 1 posła.

# Groźny pożar.

*(Telegram.)*

**Wiedeń.** W biurach firmy filmów „Gaumont" na Mariahilferstrasse l. 59. eksplodowało dziś przed poł. wskutek nieostrożności jednej z robotnic przy czyszczenniu film benzyną kilka filmów. Ogień rozszerzył się z ogromną szybkością i płomienie wkrótce wybuchły na dachu. Straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce wypadku. Wkrótce wydobyto dwoje zupełnie zwęglonych zwłok, które agnoskowano jako zwłoki dwóch urzędniczek towarzystwa asekuracyjnego „Austria", którego biura znajdują się w tym domu na I. piętrze. Niewątpliwie podczas ucieczki dostały się w środek płomieni i zginęły. Dwie kobiety są ciężko ranne. Jedna z nich już umarła. Jednego robotnika dotychczas brakuje.

# Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

## Agitatorzy moskalofilscy.

**Czerniowce.** Aresztowano tu 6 moskalofilskich agitatorów, skompromitowanych w obecnym procesie w Marmorosz Sziget. Są to dwaj bracia, adwokat dr. Aleksiej i inżynier Jerzy Gerowscy, matka ich i siostra, studentka uniwersytetu, były uczeń uczeń szkoły realnej Galler, oraz były nauczyciel ludowy Jurkanowicz.

Rewizya, przeprowadzona w mieszkaniach aresztowanych, wydała rezultat kompromitujący. Gerowską i jej córkę po śledztwie wypuszczono na wolną stopę, obu braci Gerowskich odstawiono do sądu. Trzeci Gerowski, Roman uciekł do Rosyi.

## Ustawa parcelacyjna.

**Wiedeń.** „Ostdeutsche Post" donosi z Berlina: W pruskich kołach rządowych zapewniają, że rząd zdecydowany jest w sesyi wiosennej Sejmu pruskiego przedłożyć projekt ustawy parcelacyjnej, która ma być uzupełnieniem ustawy o wywłaszczeniu.

## Następstwa zajść w Saverne.

**Berlin.** Dzienniki wszechniemieckie donoszą ze Strassburga, że namiestnik alzacki hr. Wedel i sekretarz stanu Zorn podali się do dymisyi, ponieważ cesarz Wilhelm stanął po stronie generała Deimlinga. Podobno jednak hr. Wedel otrzymał przyrzeczenie, że generał Deimling opuści swoje stanowisko i że 99 p. piechoty będzie z Saverne odwołany.

## Stanowisko Sazonowa zachwiane.

**Petersburg.** (Wat) Utrzymuje się tu uporczywie pogłoska, że stanowisko ministra spraw zagranicznych jest zachwiane z powodu klęski, jaką poniosła dyplomacya rosyjska w sprawie niemieckiej misyi wojskowej w Konstantynopolu.

## O koleje wschodnie.

**Belgrad.** Izby handlowe przemysłowe po szczegółowych rokowaniach, wydały opinię w tym kierunku, że linie kolei wschodniej, znajdujące się na obszarze serbskim, powinny być przez państwo serbskie zakupione i objęte we własny zarząd. Na wypadek, gdyby to rozwiązanie sprawy okazało się niemożliwe do przeprowadzenia, Serbia musi sobie zastrzedz prawo samodzelnego wymiaru taryf na tych kolejach.

## Wielki strajk.

**Londyn.** (Wat) Z Johannesburga donoszą, że dzisiaj rozpoczną strajk generalny robotnicy kolejowi i portowi w liczbie 333.000.

**Wiedeń.** Cesarz dziś przed południem udzielał w Schoenbrunie posłuchań i przyjął także szefa sekcyi kierownictwa ministerstwa galicyjskiego dr. Morawskiego.

**Konstantynopol.** Enver basza zniósł radę najwyższą w ministerstwie wojny. Między oficerami, którzy zostali spensyonowani, znajdują się prawie wszyscy generałowie z wojny bałkańskiej, wielu znanych starszych oficerów.

# Kronika z ostatniej chwili.

Kraków, dnia 8. stycznia.

**Koło** krakowskie odbyło wczoraj pod przewodnictwem St. hr. Tarnowskiego przy bardzo licznym udziale posłów sejmowych i parlamentarnych posiedzenie, na którem zastanawiano się nad ogólną sytuacyą polityczną, w szczególności nad sytuacyą wywołaną, niestety, wskutek nowej przerwy w pracach nad sejmową ordynacyą wyborczą.

**Pogrzeb śp. Ks. prof. dra Franciszka Gabryla** odbędzie się jutro, w piątek, o godz. 9 rano. W tym czasie nastąpi wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Dunajewskiego l.2. do kościoła akademickiego św. Anny. Stamtąd po odprawieniu nabożeństwa zwłoki przewiezione będą na cmentarz krakowski.

Z powodu zgonu swojego członka śp. Ks. Franciszka Gabryla Zarząd główny T.S.L. odbył wczoraj (7 stycznia b.r.) posiedzenie dla złożenia hołdu ś. p. Zmarłego i uchwalił: wziąść in gremio udział w uroczystości żałobnej; Wiceprezes T. S. L. p. Piwocki wypowie mowę na pogrzebie ś. p. Ks. Franciszka Gabryla; Zarząd główny zamiast wieńca na trumnę **T. S. L. im. ś. p. Ks. Franciszka** Gabryla i zwróci się do społeczeństwa z prośbą o datki na tęż instytucyę.

**Kradzież testamentu.** Przed tygodniem włamali się złodzieje do mieszkania ś.p. prf. Gabryla i skradli biżuteryę wartości kilkuset koron. Przedwczoraj w nocy umarł nagle ks. Gabryl i wówczas okazało się że złodzieje skradli także testament, jeszcze za życia przez ks. Gabryla sporządzony.

**Budżet m. Krakowa.** Według uchwały Rady m. Krakowa, budżet gminny będzie na przyszłość obowiązywał od 1 lipca do 30 czerwca każdego roku. Obecnie magistrat przygotował budżet przejściowy na pół roku, to jest od 1 stycznia do 30 czerwca 1914 i od 1 lipca 1914 do 30 czerwca 1915. Obradom przewodniczył wiceprezydent Szarski; referentem był dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej p. Jan Krzyżanowski. Obecnie uchwalony przez magistrat budżet rozpatruje prezydent miasta dr. Leo, następnie budżet przedłożony będzie sekcyom i komisyom Rady miasta. Przygotowany przez magistrat na 1½ roku budżet obejmuje w wydatkach 13 milionów koron, również w dochodach 13 milionów koron.

**Muzeum Narodowe na Wawelu.** Sekcya ekonomiczna krakowskiej Rady m. rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu plany i kosztorysy na przebudowanie budynków poszpitalnych na Wawelu na Muzeum Narodowe i Archiwum aktów dawnych. Po szczegółowem zbadaniu projektu i kosztorysu sekcya przyszła do przekonania, że nasze Muzeum Narodowe i Archiwum aktów dawnych znajdzie w przybudowanym gmachu poszpitalnym na Wawelu odpowiednie i godne Krakowa, kraju i narodu polskiego pomieszczenie. Sekcya, uchwalając wnioski magistratu i subkomitetu przebudowy co do zatwierdzenia planów i kosztorysu i co do pokrycia wydatków na tę przebudowę, uchwaliła zarazem domagać się od kraju i rządu przyznania wyższych subwencyi. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad Rady miejskiej na jednem z najbliższych posiedzeń.

Następnie zatwierdziła sekcya projekt linii regulacyjnej dla ulicy rabina Meiselsa (dawniej Miedzuch) między ul. Krakowską a Bożego Ciała: wreszcie nowo otwartej ulicy na gruntach Matusińskiego i Muellera w Nowej Wsi nadano nazwę ulica „Kujawska".

**Oszustwa brylantowe.** Przed kilku miesiącami aresztowano w Wiśniczu kupca nowojorskiego Dawida Blocha na żądanie jubilerów nowojorskich, których Bloch na kilkaset tysięcy koron oszukał. Po dokonanych oszustwach Bloch uciekł do Europy i osadł w Wiśniczu. Śledztwo ustaliło, iż aresztowany przedstawiał się w Nowym Jorku jako jeden z braci Blochów, właścicieli znanych światowych firm sprzedaży brylantów w Paryżu, Bukareszcie i Antwerpii, brał od kupców nowojorskich w komis kosztowności, sprzedawał je, a otrzymane pieniądze zabierał dla siebie. Śledztwo wykazało, że aresztowany, prócz nazwiska, nic wspólnego nie miał z firmami braci Blochów. W Wiśniczu kupił sobie realność i uchodził za porządnego i bogatego Amerykanina. Bezpośrednio przed aresztowaniem traktował o kupno dóbr ziemskich w okolicy Bochni. Rozprawa przeciwko Blochowi odbędzie się w lutym b. r. przed krakowską ławą przysięgłych.

— **Nowe linie tramwajowe w Krakowie.** Wczoraj na podstawie doniesienia wiedeńskiego Biura koresp. zamieściliśmy komunikat o nowych liniach tramwajowych w Krakowie. Według informacyj, zasięgniętych w budownictwie miejskiem (oddział B.) ministerstwo udzieliło koncesyi na otwarcie nowych, będących już w ruchu linij: a) III. most - nowy dworzec towarowy, b) Salwator - ulica Topolowa. Pozwolenie na otwarcie ruchu jest tylko potwierdzeniem przez ministerstwo zarządzenia komisyi, która na puszczenie w ruch nowych linij zgodziła się po zbadaniu ich na miejscu i puszczenie w ruch zaraz nastąpiło.

Dalej ministerstwo zezwoliło gminie m. Krakowa na prowadzenie studyów wstępnych co do budowy nowej linii od III. mostu na Wiśle w Podgórzu przez Mały Rynek, ulice Słowackiego, Lwowską, Główny Rynek, Kalwaryjską do realności Matecznego (do rampy przejazdowej kolejowej), długości przeszło 2 klm. Linia ta nowa dla interesu przedsiębiorstwa tramwajowego jest bardzo doniosła, ujmuje bowiem przestrzeń, zamieszkałą przez 25.000 ludności. Dotąd linii tej nie można było budować z tego powodu, iż III. most nie był ukończony.

W Podgórzu niektóre ulice, przez które przechodzić będzie nowy tramwaj, są własnością rządu i utrzymywane są przez rząd. Gmina m. Krakowa wdrożyła rokowania z rządem, aby te drogi oddano jej na własność. Drogi te, długości 4'795 klm., są w bardzo złym stanie. Przed kilku dniami w tutejszym Magistracie odbyła się konferencya delegatów rządu i gminy m. Krakowa celem oznaczenia wysokości raty, którąby rząd miał płacić gminie na utrzymanie tych dróg.

Nowa linia III. most - ulica Kalwaryjska ma być budowaną w roku bieżącym.

# Z dokumentów „Ostmarken-Vereinu"

(Z korespondencyi »Ostmarken-Vereinu« z Rusinami galicyjskimi).

Wedle relacyj »Dziennika Berl.«

Red. Fr. Krysiak w rewelacyach swych w dalszym ciągu stwierdza, że gdy chodziło o podjęcie jakiejś ważniejszej akcyi, wtedy mąż zaufania »Ruskiego Narodnego Komitetu«, ks. Hanyckyj, nie zwracał się do biura hakatystów w Berlinie, lecz bezpośrednio do ich prezesa, Tiedemanna. Do niego też udał się w styczniu 1910 r. z wielce charakterystycznym listem »poufnym«, w którym radzi, aby przy pomocy »Ostmarkenvereinu« Polakom w Galicyi wydać walną bitwę i wogóle przeciwko Polakom zmobilizować Litwinów, Białorusinów i Rusinów w Rosyi. Autor ciekawy ten list podaje zarówno w oryginale, jak przekładzie polskim. Niemczyzna tego księdza ruskiego jest wprost humorystyczna. Narzucone nam szczupłe ramy nie pozwalają niestety w ciężkich czasach obecnych rozweselić czytelników niemczyzną tego zaprzyjaźnionego z hakatystami Rusina. Ograniczyć się więc musimy do powtórzenia listu tylko w przekładzie polskim. Brzmi on, pomiędzy innemi, jak następuje:

»Rusini, wzmocnieni przez obieżysastwo ekonomicznie, podejmują z powodzeniem walkę z Polakami. Dwa polskie banki parcelacyjne we Lwowie i Łańcucie, założone w celu kolonizowania wschodniej Galicyi Polakami z Galicyi zachodniej, upadają wskutek konkurencyi wzmocnionych (ekonomicznie) Rusinów. Wprawdzie utworzono komitet ratunkowy i udano się do Paryża po pieniądze, ale na długo i wiele to nie pomoże. Straty przenoszą 10 milionów koron i mówią, że jeszcze więcej. Wszystko jednak okrywa się tajemnicą i tuszuje. Jaśnie Wielmożny Pan przypomni sobie może moje słowa: **Polakom należy wydać bitwę w Galicyi.** To się obecnie sprawdza. Skutek byłby pewnie już piękniejszy i większy, gdyby się było dalej pracowało w tym kierunku. Na narodowym gruncie powinien był ruch obieżysaski Rusinów do Niemiec być rozwinięty i prowadzony.

»Ja wiernie trzymam się moich zasad i ponieważ agitacya wśród Rusinów, celem wywołania ruchu obieżysaskiego do Niemiec, ogólnie jest przeprowadzona, i ponieważ liczba ruskich obieżysasów, jakkolwiek nie jest jeszcze pełna, ale do połowy jej już została uskuteczniona, przeto chciałbym zrealizować moją zasadę i równocześnie dalej ją rozprowadzić: **Polakom wydać wojnę na tyłach, także ze strony Litwinów, Białorusinów i Rusinów w Rosyi.** Odpowiednie organizacye już istnieją. Potrzeba tylko odpowiedniego kierownictwa i poparcia, aby je doprowadzić do pełnego życia i działania i do konsekwentnego przeprowadzenia. Ze sprawą tą zgłaszam się do Jaśnie Wielmożnego Pana z najuniżeńszą prośbą, abyś ją Pan ujął w swą doświadczoną i silną rękę i prowadził ją **jako sprawę „Ostmarkenvereinu"**. Mogę Jaśnie Wielmożnego Pana tylko zapewnić, że sprawa uwieńczoną będzie pomyślnym skutkiem, że ja całą siłą będę dla niej pracował, i że w najwyżej 10—15 latach doprowadzimy do **zupełnego wykluczenia Polaków** z ruchu obieżysaskiego do Niemiec i że w ten sposób postaramy się **o wyschnięcie źródła**, z którego (czerpiąc) Polacy stali się wielkimi i potężnymi«.

Tiedemannowi oczywiście list powyższy ogromnie zaimponował. To też z wielką satysfakcyą i radością odpowiedział pod datą 15 stycznia 1910 r. ks. Hanyckiemu, co następuje:

»Waszej Przewielebności szacowne pismo z dnia 15 b. m. przeczytałem z największem zainteresowaniem. Ku mej żywej radości przekonałem się z niego, że Pańskie niezmordowane usiłowania zwalczania pod względem ekonomicznym naszego wspólnego wroga, zorganizowanych Polaków, przez wyparcie przez Rusinów polsko-galicyjskich obieżysasów, wydało już uchwytne owoce. Ubolewam tylko, że w Centrali robotników rolnych (założonej przez Tiedemanna, który z niej później wystąpił — przyp. autora) nie znalazł Pan należytego poparcia i użyję w niej całego mojego wpływu w tym kierunku, ażeby narodowy punkt widzenia, który przy założeniu »Felderarbeitercentrale« był jedynie decydującym, w przyszłości więcej znowu był uwzględniany. Rozumie się samo przez się, że jestem chętnie gotów i nadal popierać usiłowania Pańskie ze wszystkich sił i proszę dlatego podać mi w tym celu obszernie Pańskie plany i zarazem objaśnić, w jaki sposób »Ostmarkenverein« może Panu być pomocny«.

...dz hakatystów na odpowiedzi, udzielonej ks. ...emu, nie poprzestał, ale tego samego dnia niemieckiego podsekretarza stanu i prze... mu ... sokim stopniu charakterystyczne ... bractwa trzech liter przemawia w nim w formie niemal rozkazującej. Oto jego brzmienie:

»W. Ekscelencyi pozwalam sobie, nawiązując do dawniejszych konferencyi, wyrazić najuniżeńszą prośbę, ażeby przy werbowaniu robotników sezonowych z Galicyi wprowadzano (do Niemiec) rzeczywiście tylko Rusinów, a nie, jak to według często mnie dochodzących informacyj niestety się działo, Polaków jako Rusinów. Koniecznie także jest pożądanem w interesie narodowym, ażeby pracodawcom, sprowadzającym ruskich robotników przez »Feldarbeitercentralstelle«, zwracano uwagę ze strony Centrali, ażeby swym rządcom przykazali, by z ruskimi robotnikami mówili nie po polsku, tylko po niemiecku. Jeżeli to się dziać nie będzie, istnieje niebezpieczeństwo, że Rusini ci, o których narodowe oddzielenie od Polaków w Galicyi »Ruski Narodny Komitet« czyni starania, podczas pobytu swego w Niemczech ulegną polonizacyi«.

# Szpieg prowokator.

Jak już wczoraj w krótkości donieśliśmy, policya krakowska aresztowała 32-letniego Józefa Morawetza, rodem z Krakowa, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa oraz zbrodni podstępnego wydania austryackiego obywatela władzom rosyjskim, jako rzekomego szpiega. Senzacyjne to aresztowanie dokonane zostało wśród następujących okoliczności:

Z początkiem grudnia 1912 roku namówił Morawetz swojego znajomego, 26-letniego Jana R., pisarza kolejowego, do wyjazdu do Królestwa Polskiego, przyrzekając mu ułatwienie i poparcie u znajomych aktorów polskich przy ubieganiu się o miejsce w którymkolwiek teatrze polskim. Morawetz odprowadził pana R. na kolej w Krakowie, zrewidował mu wszystkie papiery i zabrał mu austryacki paszport pospolitego ruszenia, wręczył mu kilka sfałszowanych dokumentów, kupił mu bilet jazdy i wysłał go tak do Granicy. Tutaj zaraz po wyjściu z wagonu otoczyła żandarmerya pana R., a przeszukawszy jego rzeczy, skuła go w kajdany i odstawiła do więzienia w Będzinie. Tam trzymano go parę tygodni, nie badając go wcale, a następnie odstawiono go do Warszawy, gdzie miało się odbyć śledztwo przeciwko niemu, jako dezerterowi austryackiemu, który przyjechał do Królestwa Polskiego, aby szpiegować na rzecz Austryi. W sztabie generalnym w Warszawie dał mu jakiś rotmistrz do zrozumienia, że odzyska natychmiast wolność, jeżeli zgodzi się pełnić »służbę wywiadowczą« w Galicyi na rzecz władz rosyjskich. Rotmistrz ten obiecywał mu za to wysoką nagrodę. Pan R. jednak propozycyę tę odrzucił. Po kilku dniach przewieziono pana R. do Piotrkowa do więzienia i tam, po odbytej rozprawie sądowej, skazano go na 5-letnie osiedlenie w gubernii astrachańskiej.

Zaczęły się niesłychane męczarnie p. R. Pędzony etapami od 23 stycznia 1913 r., przybył na miejsce osiedlenia z końcem marca. Straszliwe mrozy zrujnowały doszczętnie jego zdrowie; ciało całe okryło się ranami. Chorym, zupełnie nieprzytomnym, zajęły się miejscowe towarzystwa filantropijne i wstawiły się za nim u gubernatora w Astrachaniu, który, zbadawszy sprawę, zezwolił ofierze na powrót do Galicyi. Od maja z. r. rozpoczął pan R. powrót do granicy Galicyi, przeważnie pieszo, a ostatecznie obdarty, wynędzniały, chory, dostał się do Podwołoczysk. Tamtejszy komisarz graniczny ułatwił mu następnie podróż koleją do Krakowa.

Po powrocie do Krakowa udał się natychmiast pan R. do tutejszej policyi i wniósł oskarżenie przeciwko Morawetzowi, który był sprawcą jego wygnania i strasznych przejść.

Tymczasem Morawetz umknął z Krakowa do Królestwa Polskiego i przez długi czas się tam ukrywał. Dopiero przed dwoma tygodniami przyjechał cichaczem tutaj i zamieszkał w pewnym podrzędnym domu zajezdnym przy ul. Długiej pod fałszywem nazwiskiem.

Policya, dowiedziawszy się o tem, natychmiast Morawetza aresztowała — i skonfrontowała go z jego ofiarą. Obecnie Morawetz znajduje się już w więzieniu sądu krajowego w Krakowie. Będzie on odpowiadał za zbrodnię szpiegostwa, gdyż zebrano liczne dowody w tym kierunku, i za zbrodnię podstępnego wydania zagranicznym władzom austryackiego obywatela.

Morawetz jest znaną figurą na bruku krakowskim. Był on dawniej suflerem w teatrze ludowym. W takim samym charakterze był zajęty w paru teatrzykach w Królestwie Polskiem, oraz w teatrze polskim w Poznaniu. Był raz karanym jednomiesięcznem więzieniem za zbrodnię kradzieży, drugi raz otrzymał taką sama karę za zbrodnię gwałtu publicz-

... komunikował się ... w Sosnowcu oraz z ochraną ...

# KRONIKA.

Kraków 8 stycznia.

**Strajk zecerski** bierze obrót niespodziewany. Oto od 10 dni uczy i ćwiczy się w zecerstwie mnóstwo panien, które ukończyły szkoły wydziałowe (Bürgerschulen), niektóre z nich ukończyły gimnazyum. Szkoły dla dziewcząt urządzono w Wiedniu, Pradze, Berlinie i Częstochowie. Polek poduczonych jest już 26, kandydatek Polek zgłoszonych wyżej stu. Sztuka zecerska, zwłaszcza po wynalazku maszyn do składania, jest łatwa do wyuczenia i nadaje się bardzo dobrze dla pracy kobiecej. Zupełnie mężczyzn nie wyruguje, gdyż tylko dzienną służbę pełnić mogą. Wynagrodzenie zecerów jest zaś stosunkowo wysokie. Wszakże już dzisiaj wyszkolony zecer maszynowy zarabia rocznie 3-4.000 kor. rocznie, a nawet więcej, a zarobki będą jeszcze wyższe, skoro właściciele drukarń godzą się na podwyższenie cennika. Jednej kwalifikacyi nie będą miały te adeptki sztuki zecerskiej — przynależności partyjnej, ale też raz skończy się ten na obydwie strony szkodliwy system, że o kwalifikacyi na zecera rozstrzyga nie jego zdolność i przydatność fachowa, ale jego partyjność polityczna. Obecnie dobry zecer, któremu się najlepiej działo, musi się wysługiwać celom, które z życiem i zawodem jego związku żadnego nie mają.

Wobec niezmiernej podaży pracy kobiecej, a ograniczonego dla niej pola, zecerki zwłaszcza maszynowe, na wzór Francyi i Anglii, gdzie liczba ich i praca co roku znacznie wzrasta, mogą uzyskać nowy rynek dla swej pracy i niezawodnie skwapliwie z niego skorzystają.

**Z teatru miejskiego.** Najbliższą premierą w sobotę dnia 10 b. m. będzie sensacyjna sztuka Henryka Bernsteina »Złodziej«. Znaną nam już jest wysoka zręczność pisarska tego autora (choćby z niedawno wystawionej »Tajemnicy«) i niezwykła siła w malowaniu sytuacyj trudnych o napięciu wysoce dramatycznem. Tak zainteresować publiczność i uwagę jej nietylko utrzymać, ale tak umiejętnie stopniować jej natężenie, napinając ją jak cięciwę łuku, aż do zaparcia oddechu — potrafi tylko taki mistrz techniki scenicznej, jakim jest Bernstein.

**Koncert.** Marjorie Church, pianistka, wystąpi d. 13 b. m. z wieczorem fortepianowym (na dochód niezamożnych uczniów Konserwatoryum. Koncert odbędzie się w sali prób (Stary Teatr, II p.) o godz. 7·30 wieczór. Bilety w cenie kor. 3 do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. Dla uczniów konserwatoryum po 2 kor. w kancelaryi Tow. Muz.

**Z wystawy Związku artystów.** Na wystawie Związku artystów zakupiono: prof. J. Mehoffera dwie akwarele: »Jezus Chrystus« i »Matka Boska«, J. Rembowskiego dwa portrety górali (rysunki), J. Stanisławskiego »Pejzaż« i Piotra Stachiewicza »Studyum kobiece«.

Nadesłali na wystawę: Kamila Bukowska: »Róże« (olej.), Stefan Bukowski: »Pejzaż« (olej.), Vlastimil Hoffman obraz olejny pf.: »Afrodyta«, Roman Kawecki portret St. hr. Wodzickiego, Fr. Turek dwa rysunki z cyklu »Stary Kraków« oraz pracę z wycieczki do Gdańska, przedstawiającą słynną »Starą wagę«, jedyny tego rodzaju zabytek dawnego budownictwa polskiego. P. Kasper Żelechowski nadesłał obraz olejny: »Kwiaty«.

Wystawa Związku artystów mieści się w Pałacu Spiskim, oficyna I piętro.

**Hojny dar.** Galicyjska fabryka obuwia »Gafota« ofiarowała na rzecz szkół I-go Koła Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie 20 par obuwia jako dar gwiazdkowy dla polskich dzieci, uczęszczających do polskich szkół, utrzymywanych przez to Koło na Śląsku i Morawach. Za ten cenny dar składa firmie »Gafota« Zarząd I-go Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie najserdeczniejsze podziękowanie.

**Mianowania.** P. Minister wyznań i oświaty przydzielił dyrektora I. szkoły realnej we Lwowie, radcę rządu Michała Rembacza prowizorycznie do służby w Radzie szkolnej krajowej, poruczając mu funkcye krajowego inspektora szkół.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt przeniósł pocztmistrzów: Antoniego Baczyńskiego z Turki koło Kołomyi do Wybranówki i Eliasza Redkę z Wybranówki do Dzikowa starego.

**Klub amatorów fotografów** urządza dnia 9 b. m. o godz. 6·30 wieczorem w lokalu swoim przy ulicy Karmelickiej l. 15, wieczór projekcyjny autochromów tj. barwnej fotografii, między innemi kilkanaście barwnych zdjęć z obrazów prof. Leona Wyczółkowskiego.

**Walne zgromadzenie Członków Towarzystwa Słowiańskiego** odbędzie się ... d. 9

stycznia b. r. o godz. pół do 6 wieczorem w sali konferencyjnej gimnazyum IV.

**Z resursy urzędniczej.** W sobotę dnia 10 stycznia urządza resursa urzędnicza wielki raut z tańcami o nader urozmaiconym programie. Początek o godz. 8·30 wieczór.

**Losowanie sędziów przysięgłych.** Wczoraj odbyło się w prezydyum sądu krajowego karnego w Krakowie losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę lutową. Aktowi przewodniczył radca dworu Stawarski, przy udziale starszego radcy Gółkowskiego i radcy Ajdukiewicza. Prokuratoryę państwa zastępował dr Ujejski, Izbę adwokacką dr. Schiff.

Na przysięgłych głównych wylosowani zostali pp.: M. Bartynowski, wł. real.; Zdzisław Dunin Brzeziński, wł. dóbr; J. Birtus, urz. Tow. Wzaj. Ub.; B. Bochenek, urz. Tow. Wzaj. Ub.; Dunikowski St., wł. dóbr; Fr. Emilewicz, wł. real.; Fallenbuechl urz. Banku austr.-węg.; A. Grabowski, masarz; M. Grojecki, wł. dóbr; Heggenberger J., wł. real.; Jahr K., aptekarz; Kaczorowski A., dyr. Sp. fakt.; Kański Wł., urz. Tow. Wzaj. Ub.; Kopf J., prokurzysta; Kuliński K., urz. Kasy oszcz. m. Krakowa; Kulczyński Z., kupiec; Liban A., wł. kamieniołomów: Łodziński F., kupiec; Massalski St., urz. Tow. Wzaj. Ub.; Mayzel N., urz. Banku gal.; Meissner J., wł. real.; Michalik Jan, cukiernik; Milerowicz St., drogerzysta; Nawratil R., urz. bankowy; dr Nieć właśc. real.; Paleczny Fr., wł. real.; Ptak Fr., rolnik; Ripper Hugo, wł. real.; Rostworowski Wł., urz. pow. Kasy oszcz.; Stachowicz W., krawiec; Stradiot F., urz. Tow. zal.; dr Skrzyński A., urz. Tow. Wzaj. Ub.; Turowski F., urz. Tow. Wzaj. Ub.; Wójcikiewicz J., miodosytnik; Wołkowski St., kupiec; Załęski St., urz. Banku kraj.

Na zastępców wylosowani zostali pp.: Janczalik J., wł. real.; Kręgiel W., złotnik; Kubica A., rzeźnik; Landau Dawid Izaak, kupiec; Lauer St., kupiec; Libmann Adolf Leon, kupiec; Lubelski W., kupiec; Niepielski St., organista; Niziński K., właśc. realności.

**Statystyka emigracyi za rok ubiegły.** Władze policyjne na dworcu krakowskim wykończyły już dokładną statystykę ruchu emigracyjnego, który odbywał się przez Kraków do Ameryki i z powrotem. Wedle tej statystyki w 1913 r. przytrzymano na dworcu krakowskim 1967 austryackich i 581 węgierskich popisowych, usuwających się przed służbą wojskową do Ameryki. Oprócz tych aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności 615 austryackich poddanych, którzy jechali za fałszywemi legitymacyami.

Ruch robotników rolnych, którzy przejechali przez Kraków od 1 września do 31 grudnia ubiegłego roku jest następujący: Do Prus wyjechało 21.995 poddanych austryackich, węgierskich i rosyjskich, z Prus zaś powróciło 81.115 robotników rolnych.

Od 1 września do 31 grudnia ubiegłego roku przejechało przez Kraków za legalnemi legitymacyami 14.453 austryackich i węgierskich oraz 27.633 rosyjskich poddanych; z Ameryki zaś powróciło 16.027 austryackich i węgierskich, a 10.855 rosyjskich poddanych.

Ruch emigracyjny w ubiegłym roku wogóle, a szczególnie do Ameryki, był znacznie większy niż w ostatnich latach.

**Włamanie do sklepu.** Wczoraj do sklepu Izaaka Kampfa przy ul. Basztowej włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i zabrali towaru galanteryjnego za 300 K. Włamywacze dostali się do sklepu od tyłu przez okno, rozbili szyby, rozbili okiennice i wyłamali drzwi. W sklepie po zabraniu towaru zostawili sztabę żelazną i pilniki.

**Powiesił się na złość żonie.** W niedzielę wieczorem w Zakrzówku, koło rogatki ludwinowskiej, zabawiało się towarzystwo na imieninach u Antoniego Pawlika. Gdy już w dobrych byli humorach, pan domu zrobił awanturę żonie, która, obawiając się bitki, schroniła się do sąsiadów. Wtedy Pawlik krzycząc, że się »powiesi na złość żonie«, zamknął drzwi na klucz.

Po chwili zaniepokojona żona otworzyła drzwi i rzeczywiście zobaczyła męża wiszącego na sznurku. Natychmiast zbiegli się sąsiedzi, zawezwano Pogotowie ratunkowe, ale już nie można było uratować Pawlika. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

**Spisek i ucieczka wychowanków.** Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniesiono z zakładu Lubomirskich, że od dłuższego czasu niesfornie zachowywało się sześciu wychowanków tego zakładu. Wczoraj zbiegli oni i mimo poszukiwań nie można było ich odnaleźć. Są to: 12-letni Alfred Kolczakowski, 12-letni Jan Kowal, 11-letni Stanisław Noga, 14-letni Franciszek Pawłowski i 14-letni Mieczysław Wojtas. Wszyscy ubrani byli w mundurki zakładowe.

**Z kroniki podgórskiej.** (Usiłowane otrucie. Kradzież kufra). Wczoraj wieczorem przy ul. Kalwaryjskiej l. 58 w przystępie szału wypiła szklankę kwasu karbolowego 26-letnia Marya D. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po zastosowaniu środków, poleciło przewieść desperatkę do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Wczoraj z wozu wojskowego, wiozącego rzeczy nadporucznika 10 p. dragonów Alfreda Paula, skradli jacyś chłopcy kufer z rzeczami, wartości kilkuset koron.

## Z KRAJU.

**Żywa pochodnia.** Z Dąbrowy donoszą nam: Ofiarą bolesnego wypadku padło przed kilku dniami dziecko wieśniaczki Jajowej we wsi Radgoszczy pow. Dąbrowa. Podczas zabawy zapałkami zajęły się sukienki dziecka, które, oniemiałe z przerażenia, wybiegło w pobliże zabudowań i tam, jak żywa pochodnia, spłonęło, zanim zdołano zastosować jakiekolwiek środki ratunku.

**Z Żywca** piszą nam: Z inicyatywy Uniw. ludowego odbędzie się tu w dniu 11 b. m. odczyt dra Jarosza p. t.: »Sprawa Śląska Cieszyńskiego«. Na miesiąc bieżący zapowiada nadto Uniw. ludowy szereg konferencyj literackich, poświęconych Powstaniu styczniowemu oraz twórczości naszych wybitnych poetów i pisarzy.

**Wznowienie sensacyjnego procesu.** Piszą nam z Przemyśla:

Prawdopodobnie w lutowej kadencyi odbędzie się przed tutejszym sądem proces o morderstwo, sądzone już raz przed siedmiu laty w sądzie obwodowym sanockim. Wówczas stanął przed przysięgłymi niejaki Leizor Snessel ze wsi Rakowej, oskarżony o zamordowanie 3-letniego nieślubnego dziecka swego i niejakiej Julii Pencarskiej, Miał on dziecku do ust nalać żrącego płynu. Wyrok oparł się na zeznaniach właśnie owej Pencarskiej, oraz na zeznaniach jednego jeszcze świadka, skazanego później za krzywoprzysięstwo, w tym procesie popełnione, i opiewał na karę śmierci, zamienioną później na dożywotnie więzienie.

Snessel zapewniał ustawicznie o swej niewinności oraz poczynił starania o wznowienie procesu, zawsze jednak bezskutecznie, sąd sanocki bowiem wszelkie jego prośby odrzucał. Dopiero prywatne dochodzenia wachmistrza żandarmeryi, Gajewskiego, dostarczyły tyle nowego materyału, że sąd krajowy polecił przeprowadzić szczegółowe dochodzenia, powierzając je sądowi przemyskiemu, z którego ramienia śledztwo przeprowadzili sędzia Ziemba i r. Lorenz.

Po skończeniu tego śledztwa Izba radna uchwaliła dopuścić do wznowienia procesu, uznając zarazem wyrok sądu sanockiego za nieważny. Po siedmioletniem więzieniu stanie tedy Snessel po raz wtóry przed sądem.

**Zamknięcie „Teatru Nowego"** we Lwowie. Teatr Nowy, który pod dyrekcyą p. Rygiera dawał we Lwowie przez szereg miesięcy przedstawienia w »Domu katolickim« i który powinien był ze względu na kulturalną swą misyę cieszyć się powszechnem poparciem, zawiesił przedstawienia. Ponieważ spodziewane poparcie zawiodło, a dalsza walka z niedoborem okazała się niemożliwa, salę tego teatru zajmie zapewne jeszcze jedno... kino.

## ZE ŚWIATA.

**Sprawa hr. Mielżyńskiego.** Jak donosi »Lokal Anz.«, miał hr. Mielżyński, który z powodu zamordowania swej żony, znajduje się w więzieniu śledczem, złożyć mandat poselski do parlamentu.

**Śmierć królowej szwedzkiej.** Ze Sztokholmu nadeszła wiadomość o zgonie szwedzkiej królowej wdowy, Zofii. Zgon nastąpił w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia 1914 r. U łoża chorej zebrała się cała rodzina z królem Gustawem na czele.

Zmarła królowa wdowa, z domu księżniczka de Nassau, liczyła 77 lat życia. Urodziła się 9 czerwca 1836 r., jako córka wielkiego księcia nassauskiego Wilhelma i drugiej jego żony Pauliny wirtemberskiej. Dnia 6 lipca 1857 r. zaślubiła w pałacu Bieberich księcia ostrogockiego Oskara, który w roku 1872, po zgonie starszego swego brata, Karola XV, objął rządy Szwecyi i Norwegii. Pozostawiła po sobie czterech synów: panującego obecnie króla Gustawa V, Oskara, Karola i Eugeniusza. W Szwecyi zdobyła sobie królowa Zofia powszechną popularność dziełami miłosierdzia i dobroczynności. Z jej inicyatywy, wespół z najstarszym synem Oskarem Bernadotte, który wskutek morganatycznego małżeństwa z Ebbą Munck zrzekł się prawa następstwa tronu, powstał w Sztokholmie wspaniały szpital, noszący obecnie jej nazwę »Sophia hemmet«, który w swoim czasie uchodził za wzorowy model urządzeń hygienicznych. Po zgonie króla Oskara w roku 1907 królowa Zofia wycofała się zupełnie z życia dworskiego i zamieszkała w zamku Rosendal.

**Setna rocznica urodzin Bernarda.** W auli słynnego »College de France« w Paryżu, gdzie niegdyś wykładał Mickiewicz dzieje literatury słowiańskiej, obchodzono dnia 30 grudnia uroczystość 100 rocznicy urodzin znakomitego fizyologa Claude Bernarda. Na uroczystość przybył prezydent Poincaré w otoczeniu ministrów. Uroczystość rozpoczęta się przemową Croiseta, administratora Kollegium. Profesor fizyologii w Sorbonie, Dastre, uczeń Bernarda, wygłosił mowę na cześć swojego mistrza. Porywająco przemówił minister oświaty Viviani. Mówił następnie Bergson, profesor filozofii w »Collège de France«, a wreszcie d'Arsonval, następca Bernarda na katedrze w Kollegium francuskiem.

**Aeroplanem z Paryża do Przylądka Dobrej nadziei.** »Matin« donosi: Niezwykłe powodzenie lotnika francuskiego Vedrinesa, który przed kilku dniami zakończył szczęśliwie lot z Paryża do Kairu, skłoniło francuską Ligę awiatyczną, aby zwrócić się doń z prośbą o kontynuowanie lotu z Kairu do Przylądka Dobrej nadziei. Propozycya ta przewiduje niezwykłe trudności, jakie miałby lotnik do zwalczenia, stąd też Liga drogą dyplomatyczną postarała się o zapewnienie mu niezbędnych zapasów w oznaczonych z góry miejscach lądowania. Jak lotnik przyjmie proponowaną mu marszrutę, trudno przewidzieć. Według telegraficznych sprawozdań, jakie przesłał do pism francuskich, po ukończeniu lotu do Kairu, w zamiarach jego leży lot do Indyj i Australii.

## Sensacyjne morderstwo.

Śmierć tragiczna Fragsona który został zamordowany przez swojego sędziwego ojca, wywołała zarówno w Paryżu jak w Londynie ogromną sensacyę. Harry Fragson, najpopularniejszy komik kabaretowy anglofrancuski, nazywał się właściwie Filip Pot i przyszedł na świat w Richmondzie pod Londynem w 1869 r. Miał zostać handlowcem i pracował w pewnem biurze handlowem w Londynie. Biuro to wysłało go jako swojego przedstawiciela do Antwerpii, a następnie do Paryża. Tutaj odkrył w sobie Filip Pot talent aktorski i zaczął występować jako śpiewak w kawiarniach i podrzędnych kabaretach na Montmartre, pobierając za wieczór honoraryum w kwocie 2 franków. Z owych kawiarń dostał się Filip Pot, przybrawszy pseudonim Harry Fragson, do »Cabaret de la Butte«, który później otrzymał nazwę »Cabaret des Quatrez-arts«. Zwrot w karyerze Fragsona nastąpił w chwili, gdy otrzymał zaproszenie na występy w teatrze »Drury Lane« w Londynie. Odtąd Harry Fragson występował na przemian to w Paryżu, to w Londynie, zarabiając rocznie kilkaset tysięcy franków. Śpiewał przeważnie swoje własne pieśni, które przyniosły mu szybko niebywałą popularność tak w Paryżu, jak w Londynie. Niedawno przybył z Londynu do Paryża, gdzie mieszkał wspólnie ze swoim ojcem, liczącym przeszło 80 lat życia.

We wtorek wieczorem przybył Harry Fragson do pomieszkania swojego, ażeby się przebrać i udać na przedstawienie do teatru »Alhambra«. W pokoju sypialnym powstała pomiędzy ojcem a synem gwałtowna sprzeczka, podczas której ojciec strzelił z browninga do odwróconego tyłem syna. Kula poniżej ucha przebiła czaszkę i ugrzęzła w mózgu. Harry Fragson, przewieziony do szpitala, umarł w kilka godzin w stanie nieprzytomnym.

Przed sędzią śledczym zeznał stary Pot co następuje: »Harry był dobrym chłopcem, którego wszyscy wyzyskiwali pieniężnie. Najbardziej wyzyskiwała go kochanka imieniem Pauletta, która koniecznie chciała za mojego syna wyjść za mąż. Wobec mnie zachowywała się ona w sposób prowokujący i okazywała mi nieustannie impertynenckie lekceważenie. Przez nią głównie syn mój zerwał ze mną i od miesiąca nie odzywał się do mnie wcale. Nie mogłem dalej żyć wśród takich upokorzeń i postanowiłem odebrać sobie życie. We wtorek chciałem ten zamiar uskutecznić, gdy właśnie do pomieszkania wrócił syn. Chwycił mnie za barki i potrząsał mną brutalnie. Wpadłem w gniew i strzeliłem do syna«. Lekarz domowy Potów opowiedział przed sędzią śledczym: Dnia 26 grudnia przyszedł do mnie Harry Fragson i żalił się, że ojciec jego jest coraz bardziej rozdrażniony. Niedawno odkręcił w pomieszkaniu wszystkie kurki gazowe, co mogło skończyć się wybuchem gazu. Harry prosił mnie, ażebym zbadał stan zdrowotny ojca. Uczyniłem to i stwierdziłem, że stary Pot jest niebezpiecznym maniakiem, cierpiącym na silną manię prześladowczą. Miano go umieścić w zakładzie leczniczym, zanim to jednakże nastąpiło, Pot zastrzelił syna. Jak zeznała Paulette, stary Pot jest alkoholikiem. Syn obchodził się z nim dobrze i dawał mu stałe wsparcia pieniężne. Podobnie zeznał A. Bernheim, prezes stowarzyszenia zapomogowego aktorów.

### Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: »Pani prezesowa«
Piątek »Pieśń królewska«
Sobota: »Złodziej«

## C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1000/30 V 1913

# Wyciąg z rozkładu jazdy
## ważnego od 1 października 1913.

### Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·18 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·28 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

8·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

·0 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

2· rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

10·05 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

15 po poł., p. osob. Nr. 38 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

3·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61· do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa

1.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa. Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

### Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano. p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob, Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Bielska, Wocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob, Nr. 114 co niedzielę czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł, p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza Stróż. Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 43 od Stryja. Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec. Brodów, Ickan, Rawy rusk Podhajec, Sianek, Stryja, Sambor Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

0·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

1·38 w nocy. p. posp. Nr. 9 z Wiednia, Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina. przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

## 82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" pod numerem 235

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu".